Rok IV. Sobot 2 Lutego 1918 r. Nr. 27.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

Demagogia.

Jeśli społeczeństwo nasze, dzięki warunkom przedwojennego życia, skłonne jest do negacyi i do jednostronnego, a najchętniej negatywnego patrzenia na rzeczy, jeśli jeśli potrzeba obrony przeciw coraz to nowym gwałtom, zabiła w nim poczucie rzeczywistości politycznej i myśl z pewnego gruntu realizmu rzuciła w podniebne regiony marzycielstwa i ułudy, — to ten fatalny stan rzeczy najwyraźniej uwidacznia się na lewem skrzydle naszych ugrupowań politycznych.

Zarówno okoliczności powyższe, jak również ogólna psychoza rewolucyjna, która wytwarza się pod wpływem burzy, szalejącej za wschodnią ścianą naszego państwa, sprzyja najbardziej wybujałej demagogii, w niewyrobionem politycznie społeczeństwie, zwłaszcza w sferach robotniczych, które najbardziej ucierpiały i cierpią od dolegliwości wojny, łatwo przyjąć się może najbardziej fantastyczne hasło, malujące w nęcący sposób sielankę z wszechwładztwem ludu, niemal każdego ludu.

Ten moment psychologiczny w społeczeństwie pragną wyzyskać czynniki radykalne, które pod wpływem chwilowego powodzenia bolszewizmu w Rosyi, pragnęłyby przeszczepić go na grunt polski, aby kraj, który jeszcze nie zdołał nawet w zarysach wytworzyć własnej organizacyi państwowej i własnego porządku prawnego, pogrążyć w odmęcie wojny domowej i w chaosie walki klasowej.

Grozi nam przeszczepienie przewrotu bolszewickiego do Polski; jak świadczą wiadomości, nadchodzące z Rosyi, bolszewicy polscy, z Leszczyńskim na czele wspierani moralnie i materyalnie przez towarzyszów rosyjskich, czynią energiczne przygotowania do wkroczenia tryumfalnego na ziemię polską, a w tym celu prowadzą wytężoną agitacyę w oddziałach polskich, jak również w zbiedzonych masach uchodźtwa polskiego, stanowiącego podatny grunt dla takiej demagogii.

Jeśli oznaki nie mylą, to akcya w tym kierunku rozpoczęła się już przez skrajne skrzydło socyalistyczne, a ostrze swe zwraca ona przeciw Radzie Regencyjnej, rządowi polskiemu i wszelkim wysiłkom ku organizacyi państwa. W odezwach, rozrzucanych między nieuświadomione, a rozgoryczone stanem wojennym masy, rzuca się gromy na zaprzedającą rzekomo naród Radę Reg., w soczystych frazesach piętnuje się reakcyjny rząd polski i t. p., słowem apeluje się do rozstrojonych nerwów rozgorączkowanej fantazyi i niekrytycznych umysłów, do których w obecnych warunkach najłatwiej przemawia gromkie hasło: precz. Precz ze wszystkiem i wszystkimi (burżujami!). Niech żyje republika ludowa—ona — to raj sprowadzić ma na zniszczoną ziemię polską i uszczęśliwić każdego z osobna.

Rozpoczyna się w kraju kampania demagogiczna, tem niebezpieczniejsza, że powszechne pragnienie pokoju i wielokrotnie zrozumiałe niezadowolenie ze stosunków aprowizacyjnych wyzyskuje się sprytnie do celów partyjno-politycznych, mianowicie w tym celu, aby rozbudzone ewentualnie namiętności tłumu skierować falą bystrą na rząd i reakcyę" polską. Brak krytycyzmu czy zaślepienie idzie tak daleko, że do tej nieobliczalnej akcyi demagogicznej dały się użyć niejednokrotnie osoby z pośród inteligencyi. co musi wywołać zdziwienie zarówno ze względu na ich stanowisko społeczne, jak poziom uświadomienia, którego od nich wolno wymagać.

Na zjawisko powyższe, jako w wysokim stopniu groźne dla przyszłości naszej, która właśnie w obecnym momencie wymaga od całego społeczeństwa zwartości i czujnego baczenia na rozgrywające się decydujące wypadki zewnętrzne — winny zwrócić należytą uwagę rząd polski i poważne czynniki obywatelskie, iżby pod koniec burzy dziejowej, gdy rozstrzygnąć się mają nasze losy, kraj miał być pogrążony w piekło wojny domowej. Byłoby zbytecznem walczyć z papierowymi argumentami o „reakcyjności" rządu polskiego, który dotąd nie miał nawet możności ujawnić swego programu społecznego, a o ile chodzi o program polityczny, to przy każdej sposobności podkreślał potrzebę urządzeń konstytucyjno-demokratycznych. I nie może być inaczej; jesteśmy przekonani, że ktotokolwiekby zasiadał w rządzie polskim, nie miałby odwagi występować z reakcyjnymi pomysłami. Opinia publiczna domaga się bowiem jaknajszerszego uwzględnienia w urządzeniu państwa nowoczesnych zasad demokratycznych, które jednak nie mogą być urzeczywistnione obecnie, gdy przeżywamy stan przejściowy, gdy nie możemy jeszcze sami się rządzić.

Należy jednak wyjaśniać szerokim kołom to robienie „reakcyi" na kredyt i demaskować przewrotną demagogię, która niema nic wspólnego z interesem narodowym a powiększyć może nasze dotychczasowe niepowetowane szkody.

„Dz. Nar."

Dalsze gwałty bolszewickie.

(Aresztowanie Polaków w Moskwie).

„Echo Polskie" z 10 stycznia donosi:

Dnia 9 stycznia o godz. 10 i pół rano w lokalu komendantury Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego przy ul. Pietrowskie Linie, który jest jednocześnie lokalem Rady Z. W. P. O. M., zjawił się oddział „czerwonej gwardyi" oraz żołnierzy i przedstawił rozkaz dowodzącego wojskami Muratowa, nakazujący aresztowanie członków komendantury oraz niektórych członków Rady.

Na sali byli obecni: komendant, kapitan Podgórski, jego adyutant Pisarski i kwatermistrz Downarowicz, których natychmiast. aresztowano.

Zapytano jednocześnie, gdzie się znajduje prezes Związku generał Latour, oraz członkowie Rady: dr. Swiętochowski i chorąży Zarębski, których również chciano aresztować.

Komendant Podgórski, po odczytaniu rozkazu o aresztowaniu, polecił wszystkim obecnym na sali żołnierzom zachować spokój, czem zapobiegł, wobec ogólnego oburzenia, możliwym krwawym zatargom.

Aresztowanych odwieziono na razie do gmachu Rady Delegatów Robotniczych i żołnierskich, skąd przewieziono ich do więzienia na Tagance. Jednocześnie dokonano najścia na kwatery wojskowe, gdzie aresztowano kilkunastu oficerów i żołnierzy.

Na wieść o aresztowaniu wojskowych udała się do p. Muratowa wojskowa delegacya od Rady z żądaniem wyjaśnień. Jednak odpowiedzi oraz wyjaśnienia sprawy delegaci nie otrzymali. Wyjaśniono, że aresztowanie to zarządzono bez porozumienia się z miejscowym komisarzem do spraw polskich.

Aresztowanie wojskowych oraz rozkaz o aresztowaniu członków Rady wywarły w kolonii polskiej w Moskie wstrząsające wrażenie i oburzenie.

Osławiony rozkaz p. Krylenki, krwawe zajścia w Białgorodzie, aresztowania wśród wojskowych Polaków w Moskwie—te wszystkie fakty niczem nie wytłumaczone i nieusprawiedliwione, sieją głęboką waśń między społeczeństwem polskiem w Rosyi a rządem bolszewickim, zmuszają je do przełamania tej zasady neutralności, do której Polacy stosowali się dotychczas i której hołdowały polskie oddziały wojskowe. Jeżeli władzom bolszewickim chodzi o robienie sobie wrogów, to ostatnie zarządzenia i krwawe „czyny" w Białgorodzie jak najskuteczniej sprzyjają temu. Nie jesteśmy jednak bierną trzodą, która potulnie pozwala znęcać się nad sobą i jeżeli władze bolszewickie nie umieją uszanować naszego obywatelstwa polskiego ani neutralnego stanowiska, które zajęliśmy, jeżeli gwałcić będą naturalne dążenia do wyodrębnienia się wojskowych w oddziały polskie w celu powrotu do kraju i w celu zmniejszenia tej krzywdy polskiej, jakiej żołnierze nasi doznają w środowisku obcem, to taktyka ta doprowadzi do zmiany frontu neutralnego na front przeciwbolszewicki.

Bolszewizm w praktyce.

Petersburski „Nasz Wiek" z 6 stycznia zamieszcza następujący opis rozpędzenia przez bolszewików zjazdu białoruskiego w Mińsku:

W nocy na 31 grudnia w Domu Szlacheckim obradowali przedstawiciele ogólnobiałoruskiego zjazdu. Ogółem było 1000 delegatów i 300 osób gości.

Po ukończeniu dyskusyi nad kwestyą organizacyi władzy miejscowej została przyjęta uchwała, w której Zjazd powołując się na zdobycze rewolucyi i na prawa narodu białoruskiego do samodzielności i samookreślenia, uznał za niezbędne stworzenie miejscowej i krajowej białoruskiej władzy rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich deputatów, która byłaby w stałym kontakcie z władzą centralną odpowiedzialną przez C. K. W. Rad Robotniczych, żołnierskich deputatów. Kilka minut potem zjawili się na sali przedstawiciele Rady Komisarzy Ludowych zachodnich dzielnic i zażądali głosu.

Przedstawiciele R. K. L. oświadczył, że uchwały Zjazdu są sprzeczne z tendencyami władz miejscowych i ogłosił Zjazd za rozwiązany, zaś prezydyum za zaaresztowane. W czasie mowy drugiego przedstawiciela Rady Komisarzy Ludowych zjawili się na sali uzbrojeni żołnierze. Obecni na sali żołnierze pułku białoruskiego i niektórzy członkowie Zjazdu usiłowali urządzić barykady z krzeseł, lecz musieli ustąpić pod przewagą siły zbrojnej.

Na skutek rozporządzenia przedstawicieli R. K. L. materyały dotyczące zjazdu zostały zabrane, zaś 27 członków Zjazdu zostało aresztowanych i po kilku godzinach zostało uwolnionych.

31 grudnia odbyło się posiedzenie białoruskiej wojskowej Rady i różnych politycznych grup i partyi, na których protestowano przeciw dokonanemu gwałtowi. Również Rada Miejska w Mińsku złożyła swój protest.

Komunikat austryacki.

WIEDEN. 30 stycznia. Urzędownie donoszą.

Ciężkie walki na płaskowyżu Asiago toczą się dalej. Na południowy zachód od Asiago i w obszarze Monte Sisemol wszystkie włoskie ataki rozbiły się wśród wielkich i krwawych strat. Monte di Val Bella i Cel del Rosse po bohaterskiej obronie i uporczywych zapasach musiano pozostawić siłom nieprzyjacielskim coraz liczniej sprowadzanym.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 30 stycznia. Urzędownie donoszą.

ZACHODNI TEREN. Na rozmaitych miejscach frontu walka artyleryi i miotaczy min. Czynność piechoty ogranicza się do walk wywiadowczych. Nasi lotnicy dokonali z powodzeniem ataków na Anglię i francuskie wybrzeże północne. Obrzucili oni bombami Londyn, Seuthend, Dunkierkę, Gravelienes i Calais.

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj 8 nieprzyjacielskich samolotów oraz dwa balony na uwięzi.

WSCHODNI TEREN. Nie wydarzyło się nic nowego.

MACEDOŃSKI TEREN. Odparto natarcia nieprzyjacielskich kompanii na stanowiska bułgarskich straży przednich na północny wschód od jeziora Dojran.

WŁOSKI TEREN. Na płaskowzgórzu Asiago Włosi kontynuowali swe ataki licznemi wojskami. W obszarze Monte Sisemol ataki te nie powiodły się, a nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty. Monte di Val Bella i Cel del Rosse pozostały po zaciętych walkach w ręku nieprzyjaciela.

Ludendorff.

Złożenie króla rumuńskiego z tronu.

BUDAPESZT. „Az Est" donosi z Bukaresztu, że przywódca socyalistów rumuńskich Rakowski, ogłosił złożenie króla z tronu, utworzył na wzór rosyjski rząd rumuńskich bolszewików i ogłosił się dyktatorem.

Rakowski bezpośrednio po wybuchu wojny między Rumunią a mocarstwami centralnemi, został przez rząd rumuński aresztowany, a z więzienia uwolniło go dopiero wojsko rosyjskie po zwycięstwie rewolucyi w caracie.

Wysadzenie w powietrze rządu bolszewickiego.

WIEDEN. Z Petersburga donoszą, że w Moskwie teror dosięgnął już najwyższego szczytu. Centralny gmach sowietów robotniczych zdstał wysadzony w powietrze za pomocą maszyn piekielnych. Znajdujące się tam osoby zginęły. Ulice są wyrwane w wielkim obszarze. Koleje i różne zakłady stanęły. Lada chwila oczekuje się wybuchu kontrrewolucyi. W Turkiestanie również toczą się walki. Tyflis zajęli bolszewicy.

Zdobycie Łucka przez Ukraińców.

LUGANO. Agencya Bałkańska donosi z Petersburga: Trzydniowa walka między bolszewikami a Ukraińcami o posiadanie Łucka skończyła się klęską bolszewików. Ukraińscy żołnierze kijowskiej rady centralnej zdobyli Łuck. Walka była zacięka, obie strony miały ciężkie straty. Podczas walki działały skutecznie ukraińskie samoloty.—Wiadomość o klęsce bolszewików i o ofenzywie rumuńskiej pod Gałaczem wywarła w Petersburgu olbrzymie wrażenie. W Instytucie Smolnym panuje konsternacya. Komisarze ludowi nieustannie obradują.

Możliwość zerwania rokowań.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga: Trocki w Petersburgu zdał sprawę ze stanu rokowań brzeskich i powiedział, że wątpi w możność porozumienia, ponieważ delegaci mocarstw centralnych reprezentują czysto kapitalistyczne interesy. Czernin i Kühlmann nie różnią się niczem od kapitalistycznych reprezentantów: Wilsona i Lloyda Georgea. Rosyjska delegacya w Brześciu trwać będzie niezachwianie na swojem stanowisku i będzie walczyć z międzynarodowym blokiem kapitalistycznym bezwzględnie. Ze sposobu przedstawienia rzeczy przez Trockiego nabrano w Petersburgu przekonania, że Trocki liczy się z możliwością zerwania rokowań, aby w ten sposób wywołać ruch robotniczy wśród mocarstw centralnych.

Wojsko szwedzkie w Finlandyi.

AMSTERDAM. „Times“ dowiaduje się, że do Tornea przyszły szwedzkie wojska i że finlandzkie czerwone gwardye zaczęły walczyć ze szwedzką przednią strażą. Doniesienie to nie zostało jeszcze potwierdzone.

Ewakuacya Persyi.

SZTOKHOLM. „Dziennik Narodowy“ z 12 stycznia donosi:

Konsul perski w Tyflisie oświadcza, że ewakuacya wojsk rosyjskich z Persyi odbywa się szybciej, niż tego rząd perski się [illegible]wał.

[illegible]d perski otrzymał wiadomości z Urmii, że wojska rosyjskie przy ewakuacyi niszczyły i paliły wszystko, co było na drodze. W ciągu 6 dni spalone i zrabowane zostały miasta: Choj, Salmat, Maraha i Urmia. Straty i ofiary ogromne.

Odpowiedzią na te pogromy było wtargnięcie 12 tysięcy szaahsewenów perskich do Rosyi i zniszczenie irygacyi w Muganiu.

KRONIKA.

Podróż Regenta Ostrowskiego do niemieckiej kwatery głównej. Z Warszawy donoszą: We czwartek, t. j. dnia 31 stycznia wyjechał członek Rady Regencyjnej hr. Ostrowski do głównej kwatery niemieckiej. Podróż ta ma charakter polityczny.

Idzie mianowicie o ustalenie programu w sprawach Królestwa polskiego, co do których rząd niemiecki oddał decyzyę w ręce głównej kwatery. Na czele tych spraw znajduje się—rzecz oczywista—sprawa armii polskiej. Jest nadzieja, że sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona, zwłaszcza, że stosunki, wytworzone zniesieniem rowów strzeleckich na froncie rosyjskim, wymagają stanowczo utworzenia na ziemiach Królestwa Polskiego narodowej siły, dającej rękojmię utrzymania porządku.

Telegram cesarza Karola. Na podaną do wiadomości Cesarza Karola jednomyślną uchwałę Kuratoryum Instytutu Puławskiego, w której Kuratoryum złożyło Jego Ces. Mości swe najgłębsze podziękowanie za troskliwą życzliwość dla powstającego Instytutu, nadszedł na ręce prezesa Kuratoryum J. E. dra Jerzego Madeyskiego następujący telegram Kancelaryi Wojskowej:

„Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył z podziękowaniem przyjąć wyrazy hołdu z okazyi ukonstytuowania się Instytu- Naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Jego Ces. Mość wyraża życzenia, aby Instytutowi w przyszłości danem było rozwinąć pełną pomyślnych wyników działalność. O tem mam zaszczyt z najwyższego rozkazu zawiadomić Waszą Ekscelencyę. Marterer, generał piechoty.“

O wirylistę w Radzie Stanu. Prasa żydowska informuje, że podług ostatecznej redakcyi dekretu o zwołaniu Rady Stanu, jako przedstawiciel ludności żydowskiej z prawem wirylnem zasiadać w nim będzie nie osoba cywilna, lecz rabin. Zmianę wprowadzono na wniosek ministeryum wyznań i oświaty, które koniecznie domagało się, ażeby w Radzie Stanu zasiadał rabin.

Przeciw drożyźnie w Warszawie. Ministerstwo aprowizacyi czyni przygotowania do walki ze spekulacyą i drożyzną. Jednem z pierwszych i koniecznych ograniczeń dla zaoszczędzenia mąki na chleb będzie z tej strony stanowcze i energiczne dążenie do redukcyi cukierni i piekarni cukierniczych; które wciąż nadmiernie mnożą się w Warszawie. Wydany będzie zakaz otwierania nowych zakładów tego rodzaju. Obecny nadmierny wypiek ciast będzie bezwłocznie ukrócony nietylko w Warszawie, lecz w całym kraju. Przeprowadzenie stanowcze tego środka zmniejszy popyt na mąkę, przemycaną do wypieku luksusowego, co pozwoli otrzymać większą jej ilość na wypiek chleba. Mają być również ustanowione ceny maksymalne na produkty spożywcze. Winni przekroczenia cen maksymalnych pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Włamanie do kasy Gabinetu Cywilnego. Z Warszawy donoszą: W nocy z poniedziałku na wtorek, nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do kasy Gabinetu Cywilnego, mieszczącego się przy ul. Trembackiej l. 11. Kradzież dokonana została prawdopodobnie w jakichś innych celach niż materyalny. Pieniędzy mianowicie nie tknięto, natomiast zabrano dokumenty urzędowe. O sprawie tej, okrytej tajemnicą urzędową, nic pewnego dowiedzieć się nie można.

Reorganizacya chederów. Na audyencyi rabinów w ministerstwie wyznań i oświaty w czwartek omówiono między innemi — według prasy żyd. — sprawę reorganizacyi chederów w Polsce.

Powszechny zjazd wojskowych Polaków w Rosyi. „Echo Polskie“ z 11 stycznia donosi: Komisya, złożona z delegatów frontów północnego, zachodniego, południowo-zachodniego i rumuńskiego zawiadamia, iż po porozumieniu się z Komitetami Naczelnym i Głównym zwołuje II wszechrosyjski Zjazd delegatów wojskowych Polaków na dzień 20-go lutego 1918 r. st. st. w Smoleńsku. Ordynacya wyborcza i szczegóły zostaną ogłoszone w czasie jaknajbliższym.

Drobne rosyjskie. W ostatnich czasach ukazały się znowu w obiegu w Warszawie monety rosyjskie, miedziane i srebrne, których długi czas nie było widać.

Pasek na cukierki. Warszawscy fabrykanci cukierków, nawet leczniczych, jak od kaszlu i t. p., wyśrubowawszy już ceny do niesłychanej wysokości 5 m. 40 fen. za funt, w bieżącym tygodniu znowu podnieśli cenę do 6 mk. Tak robią ci, którym wydział zaopatrywania dostarcza cukru po normalnych cenach, czyli około 1 mk. za funt. Na przerobie więc zarabiają zaledwo — 600 (sześćset) procent.!

Sąd Salomona. Cała Częstochowa mówi obecnie o fakcie, który się zdarzył w jednej z tamtejszych klinik dla położnic, a który przypomina biblijny sąd Salomona. Rzecz miała się jak następuje: We wspomnianej klinice leżały dwie położnice żydowskie, które jednocześnie powiły chłopców. W kilka godzin po tym, gdy dzieci kąpano, jedno z nich zmarło, a kąpielowe nie wiedziały, czyje dziecko pozostało żywe. Obie matki twierdziły, że dziecko to jest jej. Ani badania lekarza i służby w lecznicy, ani żadne inne zabiegi nie mogły wyjaśnić, kto ma słuszność. A matki wciąż się kłóciły o żywe dziecko. Wreszcie zgodziły się na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd rabinów. Sąd ten orzekł, że należy dziecko powierzyć obcej mamce, której płacić mają obie matki. I dopiero kiedy dziecko rośnie, to ujawni się pewne podobieństwo dla rodziców, którzy wtedy zabiorą dziecko do siebie podobne.

———

Co i jak podrożało? Podczas obrad w Radzie miejskiej warszawskiej nad petycyami strajkujących robotników miejskich, radny Arciszewski, dał ilustracyę panującej u nas drożyzny żywności. Zestawienia porównawcze cen obejmowały okres przedwojenny do chwili obecnej (od sierpnia 1914 do grudnia 1917 włącznie). Z zestawienia wynika, że ziemniaki podrożały o 900 proc., mięso o 600 proc., słonina o 1525 proc., jaja o 560 proc., mleko o 455 proc., masło o 775 proc., kasza jęczmienna o 2650 proc., groch o 3733 proc., mąka żytnia o 1566 proc., mydło o 3111 proc., wreszcie chleb o 1025 proc. Potworny wzrost cen dotyczy głównie 1917 r. Naprzykład ziemniaki w r. 1914 kosztowały 2 rb. korzec, w r. 1915 doszły do 2.50, w r. 1916 już 6 rb., a ostatnio podniosły się do 24 rb. Kasza jęczmienna z 4 kop. za funt w r. 1914, podskoczyła do 31 kop. w r. 1915, 36 kop. w r. 1915 i ostatnio już do rb. 1 kop. 10. Groch kosztował w r. 1914 średnio 4 kop. funt, dziś najtaniej rb. 1 kop. 15. (Ceny podano w dawnej walucie dla łatwiejszego porównania).

„Maski“. Zeszyt trzeci czasopisma „Maski“, poświęconego literaturze, sztuce i satyrze, ukazał się w druku i zawiera obfitą i doborową treść literacką, w której na plan pierwszy wybija się plon poetycki.

Zeszyt odznaczający się, jak i poprzednie, wykwintną szatą wydawniczą, zdobią rysunki L. Chwistka, L. Czechowskiego, J. Hrynkowickiego i A. Procajłowicza, prócz tego jako dodatek dołączono piękną reprodukcyę karykatury Wł. Reymonta przez K. Sichulskiego. (Prenumeratę przyjmuje Biuro dzienników „Janina“).

Nowe pismo w Lublinie. W dn. 26 stycznia zaczął w Lublinie wychodzić dwutygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony walce z lichwą i spekulacyą wojenną pt. „Samopomoc“. Nowe wydawnictwo pozostaje w łączności z akcyą „Związku Samopomocy społecznej przeciw lichwie i spekulacyi“, Redaktorem i wydawcą „Samopomocy“ jest inż. St. Trylski, inicyator rzeczonego Związku. Adres redakcyi ul. Krakowskie Przedmieście nr. 47.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Odczyt.** Kierownik Stowarzyszenia Spożywców p. R. Mielczarski w dniu 2 lutego wygłosi o godz. 2 popoł. w sali resursy miejscowej odczyt pod tytułem: Znaczenie Stowarzyszeń Spożywców.

(d) **Gorzkie żale pana prezydenta.** Na środowem posiedzeniu rady miejskiej użalał się pan Piwowar, że prasa zamiast pomagać przeszkadza mu w śrubowaniu wartości bilonu. Sądzimy, że jeszcze większy żal będzie miał pan prezydent do królewsko-polskiej prokuratoryi, którą niewątpliwie zainteresuje sprzeczność zachodząca pomiędzy ogłoszeniem komendy powiatowej o kursie urzędowym a magistrackim „ukazem“ o kursie giełdowym....

(d) **Strach przed prasą**. P. prezydent dr. Piwowar wzbronił wstępu na środowe posiedzenie także sprawozdawcy „Iskry“, który dostał się na salę tylko dzięki interwencyi jednego ze znajomych radnych.

(d) **Dlaczego prasa nie pomaga panu Piwowarowi?** Kto wniósł z sobą na urząd prezydenta miasta wiele tendencyi partyjnych, kto otacza się na posadach miejskich ogólnie znanymi agitatorami, kto w sposób wybitnie posiadający barwę pewnego stronnictwa prowadzi agendy magistratu — nie może mieć pretensyi, by pomagała mu prasa innych odcieni.

Ale, pomijając już to, trudno żądać od prasy, by popierała wesołe koziołki w zakresie aprowizacyjnym, by zachwycała się sposobem prowadzenia obrad, na których nie wiadomo kto przewodniczy: p. Piwowar, czy p. Srokowski?

Trudno wreszcie żądać od prasy, by z jagnięcą cierpliwością przyglądała się „kawałom“ z dziurawymi rublami oraz, by wreszcie tolerowała ostatnią sztuczkę z bonami miejskimi... Trudno żądać od prasy, by nie widziała szykan osobistych tam gdzie one istnieją, by milczała wobec nakładania grzywien na osoby, które mają przyjemność niepodobania się p. prezydentowi.

(d) **Miły gość.** P. Bartoszewicz zameldował policyi, iż Leon Wadowski (22 lata) elektrotechnik zamieszkały w Olkuszu, nocując u niego wraz z Wł. Kulikowskim ukradł mu 200 rb. w wszystkich trzech walutach oraz paszport żony Kulikowskiego. Między koronami było wiele podklejanych, Wadowski chciał je sprzedać za 10 k. fryzyerowi Waldmanowi w Olkuszu. Korony owe policya powiadomiona o zajściu, pozn̄ała. Wadowskiego aresztowano. Sprawę prowadzi żandarmerya w Olkuszu.

(d) **Znaczna kradzież.** W nocy z 29 na 30 b.m. nieznani złodzieje okradli właściciela mleczarni Karola (ul. Sobieskiego) zabierając palta, futro, garnitury, bieliznę, pościel, buty i t. p. Śledztwo w toku.

Wogóle kradzieże stały się w ostatnich czasach prawdziwą plagą Dąbrowy.

(d) **Kradzież.** K. Merszel, zamieszkały przy ul. Stacyjnej w domu Trzcionki, zameldował w komisaryacie milicyi, iż okradziono nocy ubiegłej jego cukiernię przy ul. Sobieskiego. Złodzieje wybili dwie szyby poczem oderwawszy kłódkę dokonali kradzieży zabierając za 50 rb. pieczywa, 6 funtów tortu, 5 kilo cukru, kilkanaście pudełek irysów oraz kosz butelek z wodą sodową.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.